PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 16 maja 1931 r. Nr. 111.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 15.V, w art. „Piłsudski czyni nagonkę na Niemcy. Przemówienie do oficerów polskiego Sztabu Generalnego" podaje ustępy z „przemówienia, wygłoszonego przez Marsz. Piłsudskiego, na tajnem posiedzeniu dnia 22 kwietina b. r."

W ustępach tych mowa jest o groźbie bolszewizmu dla Europy, na której straży stoi tylko Polska, gdyż Niemcy solidaryzują się z Sowietami. Agitacja niemiecka przeciw Polsce może tylko mieć ten skutek, że Polska zażąda korzystnego dla siebie załatwienia sprawy Gdańska i Prus Wschodnich. Marszałek miał dalej mówić o postępach konsolidacji frontu przeciwsowieckiego, której pierwszym objawem jest układ londyński w sprawie równowagi na morzach. Awanturnicza polityka Sowietów może się skończyć zajęciem przez Polskę i Francję Ukrainy.

Frankfurter Ztg. 14.V, zamieszcza artykuł (F. H.) „Los i polityka nad Wisłą", w którym dopatruje się podziału obszaru nadwiślańskiego na cztery części, mianowicie: 1) należącą do regencji kwidzyńskiej; 2) do regencji zachodnio-pruskiej w Pile, 3) obejmującą Wolne Miasto Gdańsk i 4) polskie Pomorze.

Autor opisuje deltę wiślaną i potem omawia wzrost Gdyni, o której pisze: „Nie ulega wątpliwości — jest to wspaniały widok!" Nowy port polski, wielkie nowe miasto dowodzą — zdaniem autora — polskiej potrzeby posiadania dostępu do morza. „Ten fakt należy brać pod uwagę, gdy się myśli o dążeniach do zmiany obecnych stosunków nad dolną Wisłą".

Corriere della Sera 11.V, w koresp. z Gdańska, charakteryzującej obecne położenie polityczne w Polsce, twierdzi, że konsoliduje się ono na zasadach zbliżonych do faszyzmu. Blok Bezpartyjny nie jest stronnictwem, lecz ugrupowaniem różnorodnem, połączonem chęcią współpracy z marsz. Piłsudskim. Elitę Bloku Bezp. stanowią — zdaniem dziennika — konserwatyści, przedstawiający wielką własność, oraz „pułkownicy", dążący do silnej władzy w państwie. W Bloku widoczne są sympatje dla faszyzmu, ale nie mówi się o nich otwarcie częściowo ze względu na politykę wewnętrzną i zagraniczną, częściowo zaś dlatego, że w Bloku Bezp. są ludzie związani z masonerją, bądź francuską bądź szkocką. W ostatnich czasach Blok znacznie się zbliżył do faszyzmu, przybierając ustrój podobny do faszystowskiego. Ustanowiono Wielką Radę, jako organ naczelny Bloku, ściśle zespolony z rządem. Sytuacja w Polsce potwierdza — wg. dziennika — fakt przenikania faszyzmu poza granice Włoch, gdzie naród zdrowy okazuje dążenie do przyszłości ponad staremi zasadami demokratyzmu.

Vasabladet 3.V, (prowincj. organ szwedzki w Finlandji) pisał, że „fakt zawarcia umowy polsko-francuskiej w sprawie budowy kolei Górny Śląsk — Bałtyk dotyczy problemu politycznego największej wagi dla wszystkich państw, graniczących z Rosją Sowiecką". Należy — zdaniem dziennika — podziwiać energję, z jaką pracują Polacy, oraz wzrost i rozwój ich siły narodowej. Należy również stwierdzić, iż przyjaźń francusko-polska występuje w formach bardzo ostentacyjnych i na to wszystkie państwa bałtyckie powinny zwrócić uwagę. „Równowaga, do jakiej Polska dąży wobec państw bałtyckich, będzie niebawem osiągnięta. Grupa rywalizująca z Niemcami zyskuje na znaczeniu i siłach".

Svenska Pressen 3.V, (Helsingfors) w tej samej sprawie pisał: „Nie należy zapominać, iż nowa magistrala kolejowa prowadzi przez ziemie, które przed Wersalem były niemieckie. Angażowanie się kapitału francuskiego — przytem na tak długi okres czasu — jest objawem bardzo znamiennym. Czy rzeczywiście istnieje mniemanie, iż sławetny korytarz trwać będzie jeszcze po 40 latach?"

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO WYBORZE PREZ. DOUMERA.

The Times 14. V, pisze w art. wst., że przyjaciele i zwolennicy Brianda bardziej martwią się tem, ażeby dzieło pacyfikacji Europy nie ucierpiało w ostatecznym rezultacie, niż z powodu osobistej klęski Brianda. Autor podkreśla, iż Doumer niesłusznie był przeciwstawiany Briandowi jako rzecznik wojny przeciwko rzecznikowi pokoju. Niepowodzenie Brianda, wg. ogólnego przekonania, poderwie jego préstige i wpływy w jego własnym kraju. „Pocieszającą rzeczą jest — pisze autor — że Briand wyjeżdża do Genewy, albowiem Europa nigdy nie potrzebowała tak bardzo jego mądrych i umiarkowanych rad jak obecnie".

Autor wyraża ubolewanie z powodu porażki Brianda, albowiem politycy tego typu są bardzo wyjątkowi, szczególnie w tak krytycznym czasie jak obecny dla całej Europy. Tu autor powołuje się na list do redakcji Frank Simonds'a, w którym ten wskazuje na żądania nacjonalistów niemieckich pod adresem Polski i na zdecydowane jej negatywne stanowisko wobec tych żądań. Zwycięstwo Doumera byłoby godne ubolewania tylko wtedy, gdyby wybór ten pozbawił Francję i Europę usług Brianda. Dziennik wyraża przekonanie, że głosy, które nie dopuściły Brianda na stanowisko prezydenta, nie usuną go z życia politycznego. Jeżeli Europa nie zostanie zreorganizowana, to uniknięcie konfliktów międzynarodowych będzie niemożliwe; reorganizacja zaś Europy na zdrowych podstawach była właśnie tem zadaniem, które Briand ujął w swe ręce.

The Daily Herald 14.V, witając w art. wst. wybór Doumer'a, pisze, że szanse Brianda zepsuła zbytnia gorliwość jego przyjaciół, którzy sądzili niemądrze, że przez wybór ich kandydata będzie można zapewnić ciągłość reprezentowanej przez niego polityki zagranicznej. Autor wierzy, że Briand mimo usunięcia się od życia politycznego znajdzie sposób służenia swemu krajowi w myśl swych ideałów. Autor nie wierzy, ażeby ustąpienie Brianda wpłynęło na zmianę orjentacji polityki francuskiej. Laval, który zastąpi Brianda, jest tak samo jak Briand zwolennikiem pacyfikacji Europy a Loucheur, który jest przewidziany na premjera był zawsze za kulisami dotychczasowej polityki. „Wprawdzie Briandowi odmówiono zasłużonego zaszczytu, lecz, pisze autor, może on być pewny, że rozpoczęte przez niego dzieło będzie się rozwijało, mimo, że będzie prowadzone przez innych".

The Morning Post 14.V, pisze w art. wst., że niepowodzenie Brianda w wyborach jest niespodzianką dla Europy i wyraźnym ciosem (a distinct shock) dla tych, którzy uważają go za głównego promotora polityki lokarneńskiej.

The Chicago Daily Tribune 15.V. Robert Chasseuil pisze, iż istnieją obawy, że wskutek klęski Brianda mogą zajść pewne zmiany w polityce Francji tak wewnętrznej jak i zewnętrznej, a szczególnie w tej ostatniej. Zwolennicy Brianda zaniepokojeni są o losy Locarna. Autor wyraża jednak przekonanie, że mimo ujemnego wrażenia, jakie może wywołać wycofanie się Brianda z polityki zagranicznej i spowodować pewne powikłanie w trudnej sytuacji, nie jest rzeczą prawdopodobną, ażeby polityka, jaką Francja prowadzi od czasu wojny, uległa zmianie. „Nawet najbardziej nieprzejednani wrogowie muszą przyznać — pisze autor — że tylko niezwykle zręczny minister spraw zagranicznych może reprezentować Francję w Genewie na jednej z najważniejszych sesyj Rady Ligi w ostatnich latach i przedstawić plan federacji europejskiej jako przeciwwagi Anschlussowi. Dlatego też Briand odkładając na bok swą urazę osobistą, wyjechał do Genewy".

The Chicago Daily Tribune 15.V. Korespondent z Warszawy donosi, iż wybór Doumera został przyjęty z wielką radością przez polskie koła polityczne oraz przez całą prasę polską. Polacy spodziewają się, że wybór Doumera położy kres Briandowskiej polityce zbliżenia z Niemcami. Polityka ta spowodowała wiele poważnych trudności dla Polski i wywołała pewne wątpliwości co do utrzymania sojuszu z Francją.

The Chicago Daily Tribune 15.V dowiaduje się, ze źródeł miarodajnych, że Briand powróci do Paryża w początkach przyszłego tygodnia po załatwieniu najważniejszych spraw w Genewie, gdzie prawdopodobnie zastąpi go premjer Laval. Briand miał oznajmić jednemu ze swych bliskich przyjaciół, iż rezygnacji swej nie cofa i prawdopodobnie pozostanie na swem stanowisku do 13 czerwca, poczem usunie się do życia prywatnego.

Frankfurter Ztg. 14.V, pisze: „Polityka zagraniczna Francji jest dokładnie określona przez wiele uchwał parlamentu. Doumer napewno nie będzie odgrywał niemej roli w Radzie Ministrów. Doumer nie pozwoli sobie odebrać tego moralnego wpływu, jakiego przy stole obrad nie można odmówić nieodpowiedzialnej głowie państwa i który Poincaré silnie wykorzystywał. Lecz naogół będzie on się trzymał głównej ustalonej linji polityki zagranicznej, która ostatecznie nie może być ustalona bez parlamentu".

Vorwärts 14.V, pisze: „Francuskie Zgromadzenie Narodowe miało sposobność przez wybór Brianda pozyskać dla siebie ze strony narodu francuskiego historyczną zasługę, ale przepuściło tę sposobność". Zwycięstwo Brianda byłoby zwycięstwem międzynarodowej polityki pokojowej. Zwycięstwo zaś Doumera jest — zdaniem dziennika — zwycięstwem „międzynarodówki nacjonalistycznej" i jest echem wyborów Hitlera 14 września i alarmu nacjonalistów, wszczętego dokoła sprawy unji celnej z Austrją. Sprawa więc stała się przykrą nie tylko dla Brianda, ale dla jego przyjaciół, a szczególnie dla socjalistów francuskich. Jakkolwiek się na przyszłość ułożą stosunki, to pozostaje niezmienione dążenie do współpracy francusko-niemieckiej, do czego głównie powołani są socjaliści obydwóch krajów".

Deutsche Tageszeitung 14.V, pisze z powodu wyboru Doumera na Prezydenta republiki francuskiej: „Doumergue, wybitny kandydat lewicy, rozpoczął siedmioletni okres swoich rządów orędziem, w którem w ostrej formie domagał się odszkodowań, bezpieczeń-

stwa i kontroli i mówił o niemieckich przygotowaniach do odwetu; swoją karjerę zakończył agresywną mową w Tulonie. Jeżeli więc poprzedni Prezydent, który zresztą okazywał niewiele ambicji politycznej, w sposób tak dobitny, i prawie programowy jak w Tulonie, uważał za potrzebne mieszać się do polityki zagranicznej, to po Doumerze, który jest czynną i żywotną osobistością, napewno nic lepszego nie możemy oczekiwać. Przytem jest to osobistość, którą wybrano przeciwko oficjalnemu kandydatowi „pokoju".

Kreuz - Ztg. 14.V, pisze: „Byłoby błędem doszukiwać się w stanowisku francuskiego Zgromadzenia Narodowego potępienia polityki Brianda, albowiem jeszcze przed kilku dniami stała za nim zwarcie izba francuska. Jest zaś rzeczą zbyteczną rozpatrywać dzisiaj sprawę, coby mogły oczekiwać Niemcy po wyborze Brianda na prezydenta. W istocie Briand nigdy nie chciał nic innego, jak pokoju wersalskiego i jego wprowadzenia w życie. Jedynie jego metody różniły się od metod Poincaré'go i Clemenceau'a, będących przedstawicielami najostrzejszego kierunku".

PRZED SESJĄ RADY LIGI. AUSTRJA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 14.V, pisze: „Briand stanie jutro przybity i pokonany na forum europejskiem, przed którem sprawę Francji tak często zwycięsko prowadził. Odnosi się wrażenie, że jest to anachronizmem, iż o losie przywódców Europy rozstrzyga poszczególny parlament i że małe intrygi i egoizmy zagrażają losowi wielkiej wspólnoty. Unja europejska, która jest jedynym ratunkiem i nadzieją dla 300 miljonów mieszkańców, która jest konieczną przesłanką każdego rozwoju odrodzeńczego, ukazuje się w tych ciężkich czasach przejścia ku nowym formom w równej mierze jako rzeczywistość i jako marzenie bez widoków realizacji. Lecz sprawy jutra posuwają się szybciej niż ludzie dnia wczorajszego i dzisiejszego. Genewa jest silniejsza niż Wersal".

Germania 14.V, pisze: „O ile mało zgadzamy z polityką zagraniczną Brianda, o tyle uważalibyśmy przecież za rzecz pożałowania godną, gdyby silna, polityczna indywidualność tego męża stanu została wyłączona z przyszłych dyskusyj nad projektem europejskim. Wiemy, że głównym przeciwnikiem naszym w Genewie będzie Francja, jak to już często bywało, lecz wierzymy, że Briand z powodu swojego autorytetu i zręczności prędzej może podać dłoń do ustępstw, niż ktokolwiek inny, albowiem teraz będzie szło w Genewie nie o odroczenie kompromisów, lecz o uznanie pewnego pod względem prawnym i zarazem moralnym nie dającego się zaczepić kroku".

Le Temps 14.V, uważa, że mowa dr. Curtiusa na bankiecie prasy zagranicznej nacechowana jest nieścisłością; zamiary niemieckiego rządu w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej idą prawdopodobnie znacznie dalej, niż to, co przenikło do prasy. Dr. Curtius ma zamiar bronić tezy niemieckiej w Genewie — jak pisze prasa niemiecka — „ze stanowczością, lecz również i z umiarkowaniem pod względem formy, lecz chodzi tu nie o formę, lecz o treść, gdyż „nie może być w tym wypadku żadnych argumentów, tak natury politycznej, jak prawniczej i gospodarczej, które mogłyby usprawiedliwić to brutalne pogwałcenie ducha i litery traktatów". Dr. Curtius ma podobno zamiar wykorzystać słowa Brianda, co do ekonomicznego charakteru austrjacko-niemieckiej unji celnej, celem ograniczenia debat do kwestyj ekonomicznych i prawnych z pominięciem strony politycznej sprawy, lecz myli się niemiecki minister, jeżeli sądzi, że mu się to uda, gdyż słowa Brianda zostały zdeformowane przez przemilczenie jednego zdania z jego mowy, co zmienia najzupełniej myśl francuskiego ministra. W każdym razie projekt Zollvereinu musi być ostatecznie usunięty i unieszkodliwiony, gdyż dopiero wtenczas można będzie zacząć pracować nad wykonaniem projektu francuskiego: „prawdziwie bowiem skutecznym i jedynym środkiem zaradczym w obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej dla krajów Europy centralnej może być li tylko dobrze zrozumiana współpraca europejska, a w żadnym razie stworzenie bloku ekonomicznego i przeciwstawienie go drugiemu blokowi gospodarczemu nie może doprowadzić do celu". Co do kwestji zbliżenia się Niemiec do Sowietów wrazie niepowodzenia projektu delegacji niemieckiej w Genewie, to nie należy się lękać tych pogróżek dość często wysuwanych przez Niemcy, gdyż rząd Rzeszy rozumie doskonale całe niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Il Giornale d'Italia 13.V, oceniając francuski projekt przeciwstawienia układowi niemiecko-austrjackiemu — międzynarodowego porozumienia gospodarczego, rozróżnia w nim następujące cztery rzeczy: 1) zbyt ziemiopłodów państw naddunajskich i wschodnich przez jego scentralizowanie i ujednostajnienie taryf; 2) pomoc finansową Banku Międzynarodowego, z której korzystałaby także Austrja; 3) usystematyzowanie zbytu wyrobów przemysłu; 4) specjalną pomoc dla Austrji. Zdaniem dziennika, to przeciwstawienie Mitteleuropie — Paneuropy nie jest nowe i nie bardzo realne. Ulgi gospodarcze i kredyty dla krajów rolniczych są w toku rozpatrywania w Unji Europejskiej. Pomoc dla Austrji jest wznowieniem art. 22 układu w St. Germain a kartele międzynarodowej pomocy — to pomysł Loucheura, mający na celu rodzaj protekcjonizmu. Pomysł francuski jest — zdaniem dziennika — wyrazem uniwersalnej kontroli nad Niemcami i Austrją, powstrzymującym ich samodzielność. Europa jest daleka od idei Stanów Zjednoczonych a współpracę jej krajów należy zakreślić w ramach znacznie skromniejszych, ale zato bardziej życiowych. „Poszczególne nacjonalizmy uniemożliwiają bliższą współpracę. Dlatego też — pisze dziennik — widzimy osobne konferencje gospodarcze w Sinaia, Bukareszcie i Warszawie, a osobne w Oslo".

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Chicago Daily Tribune 14.V, w koresp. z Waszyngtonu donosi, że zamierzona 10 proc. redukcja wydatków rządowych może mieć duże znaczenie — jak twierdzą kompetentni obserwatorzy — nietylko na terenie wewnętrznym lecz i międzynarodowym. Może to dać asumpt do pojęcia sprawy redukcji długów międzynarodowych, oraz zbrojeń europejskich. Zmniejszenie kosztów militarnych przez Stany Zjednoczone może pobudzić inne państwa do redukcji swych zbrojeń. Pewne wybitne osobistości w sferach rządowych przypuszczają, iż wytworzy to przychylny nastrój w Stanach Zjednoczonych, co stworzy podstawę do rewizji sprawy długów międzyaljanckich.

za pogwałcenie dania i wersy traktatów [illegible]. Chociaż nie ma podobno zamiar wykorzystać słowa Hitlera do ekonomicznego charakteru austrjacko-niemieckiej unji celnej, sądem ograniczenia dehat do kwestji ekonomicznych i gwarancji z pominięciem strony politycznej sprawy, lecz myli się niemiecki minister spraw zagr., że mu się to uda, gdyż słowo Hitlera zostały zadokumentowane przez przemilczenie. Jedną ze stron tej sprawy jest to, że niezależna najtrudniejsza dla francuskiego ministra. W każdym razie proces, który musi przejść na szczycie dziś szczegółów, może być ogromnie ważny, bo tylko wtedy, gdy dopiero wtedy można będzie zastanawiać się nad wykonaniem projektu francuskiego, który wiąże się ze współpracą państw i jedynym środkiem w obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej dla krajów Europy centralnej może być li tylko dobre zrozumienie współpracy europejskiej, a w szczególności stworzenie bloku ekonomicznego, przeciwstawienie go drugiemu blokowi gospodarczemu, nie może doprowadzić do celu. Co do stosunków Niemiec do Sowietów, wydaje się, że problem dekoracji niemieckiej w Genewie nie polega tylko na tych zagadnieniach, które stoją przed Niemcami, gdyż teraz Rzesza ma teraz nie dać innej strony tej sprawy.

„L'Ordre" (Paris, 13 V.) zaznaczył, że nie można przeceniać wartości układów niemiecko-austrjackich z punktu widzenia przymierza [illegible] w tej czy innej postaci. Dlatego demokraci są dziś zaniepokojeni, gdyż jest to ważny precedens dla całej Europy Środkowej i dla Ligi Międzynarodów, która ma zadanie utrzymania pokoju w Europie. Dlatego sprawa ta w Genewie zajmie dużo miejsca. [illegible] dla Austrji i Niemiec [illegible] — [illegible] jest bardzo ważne, by gospodarcze i prawne zagadnienia się w niej rozstrzygnęły. [illegible] Unia celna między Austrją a Niemcami nie ma na celu [illegible] z powodu [illegible] tej unji. [illegible] [illegible] jest bardzo ważne [illegible] Niemcy [illegible]. Unja celna [illegible] niemieckich i austrjackich, które [illegible] trudności [illegible] nie będą przeszkodą współpracy. Dlatego [illegible] sprawy [illegible] w Genewie.

stwa i kontroli i połowy w niemieckich przemysłowych dochodowy, swoją kartką z tej strony [illegible] mowa w Tulonie. Jeżeli więc [illegible] Prezydent, który zawsze okazywał niepewny swoich polityczności w sposób tak dobitny i prawie programowy jak w Tulonie, uważał za potrzebne mieszać się do polityki zagranicznej, to po Doumerque, który jest człowiekiem wolnym od wszelkich nacisków politycznych, należy oczekiwać. Prezydent jest to osobistość, która wybrano przeciwko oficjalnemu kandydatowi lewicy.

Kurjer z Zig (13 V.) pisze: „Byłoby błędem doszukiwać się w stanowisku francuskiego Zgromadzenia Narodowego potępienia polityki Brianda, albowiem jeszcze przed kilku dniami stała za nim Izba i tylko przypadek ten [illegible] ze względu na [illegible] sprawy, które mogły oczekiwać Niemcy po wyborze Brianda na prezydenta. W istocie Briand nigdy nie chciał nic innego, jak pokoju wersalskiego i jego uprawnienia w treści, choć jego metody różniły się od metod Poincarégo i Clemenceau, będących przedstawicielami najostrzejszego kierunku".

PRZED SESJĄ RADY LIGI AUSTRJA A NIEMCY

Vorwärts (Berlin, 13 V.) który zbiera się jutro przybyły pokojowy na forum ten zasadniczo, przed którego normy [illegible] tak i [illegible] przed Genewą, że przyjdą do wniosku, że nic nie może przeszkadzać Europy wspólnego porozumienia niemiecko-austrjackiego. Zdaniem dziennika, [illegible] niemiecko-austrjackiego wszystkich narodów niemieckich nie zdoła [illegible] poważnie przeszkodzić. [illegible] w tych czasach nie jest rzeczą łatwą [illegible] sprawy międzynarodowej; w tych czasach jak i w nowym formie wie [illegible] jak i w owej tako interesie być w [illegible] [illegible] Genewa jest kluczem do Wersalu.

Germania (14 V.) pisze: „[illegible] w Genewie, że Francja [illegible] nie [illegible] wstrzyma [illegible] i [illegible] [illegible] Wiener, ze głównym przeciwnikiem naszym w Genewie będzie Francja, jak to [illegible] zwykle [illegible] [illegible] tej nowej narady [illegible] [illegible] niemieckiej w Genewie [illegible].

Le Temps (14 V.) pisze: „[illegible] Genewie [illegible] niemieckiej w Genewie [illegible].

SPRAWA ROZBROJENIA

The Times (Londyn, 13 V.) w którym [illegible] [illegible] obserwatorzy [illegible] [illegible] zapewnienie kosztów obliczonych przez [illegible] [illegible] w [illegible] do tego sprawy [illegible].

Zwrócenie się Hoovera do Kongresu Izb Handlowych, by użyły one swego wpływu w kierunku redukcji armij, odbiło się echem w wiadomościach pochodzących z Waszyngtonu, jako zależność redukcji długów od redukcji zbrojeń. Koncepcja ta nie jest uważana przez koła rządowe za niemożliwą do przyjęcia.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Orka 11.V, w art. p. n. „Polska — fortpocztą antysowieckiej interwencji" pisze, że „rząd marsz. Piłsudskiego przy aktywnym poparciu burżuazji francuskiej usiłuje złagodzić polsko-niemieckie sprzeczności i zbliżyć faszystowską Polskę z faszyzującemi się w szybkiem tempie Niemcami". Jednakowoż wspólna tendencja, zdążająca ku wzmocnieniu przeciwsowieckiego związku polskiego i niemieckiego imperjalizmu, bynajmniej nie usuwa — zdaniem dziennika — podstawowych sprzeczności, istniejących między Polską i Niemcami. Aktywny udział w ideologicznem przygotowaniu wojny biorą różne ugrupowania socjał-faszyzmu (PPS, Bund, ukraińscy radykałowie i t. p.). „Coraz bardziej wzmacnia się antysowiecka postawa burżuazji polskiej oraz mniejszościowej. Pod kierownictwem faszyzmu polskiego skupia się antysowiecki blok różnych narodowości. Przeciwko temu kontrrewolucyjnemu frontowi stoi zwartą ławą front rewolucji".

Izwiestja 12.V, komentując przemówienie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Stimsona, wyrażają pogląd, że przemówienie to zupełnie nie odpowiada rzeczywistemu przebiegowi stosunków sowiecko-chińskich i obliczone jest widocznie dla naiwnych i niepoinformowanych słuchaczy. W końcu dziennik wyraża w formie ironicznej żal, z tego powodu, że znakomity pisarz amerykański Marc Twain nie żyje i pozbawiony został możliwości napisania humorystycznej powieści, której tematem mogłoby posłużyć przemówienie Stimsona.

Izwiestja 13.V, w art. wst. p. n. „Jak Stimson pisze historję?", nawiązującym do odbywającej się obecnie w Moskwie konferencji sowiecko-chińskiej, piszą, że przemówienia Stimsona nie można inaczej rozumieć jak próby wywołania nowych tarć pomiędzy Z. S. R. R. i Chinami. Opinja publiczna Chin coraz bardziej wyraźnie żąda zawarcia porozumienia sowiecko-chińskiego. Świat imperjalistyczny obawia się tego porozumienia i tem tłomaczyć należy wystąpienie amerykańskiego męża stanu.

Izwiestja 15.V, omawiają gorączkowe przygotowania wojenne, prowadzone rzekomo przez Finlandję pod pretekstem imprezy ingermanlandzkiej i wyrażają przekonanie, iż są one jawnie skierowane przeciwko Z. S. R. R. Sytuacja wymaga — zdaniem dziennika — wywarcia nacisku silniejszego od protestów w sprawie finlandzkich podżegaczy wojennych. Dziennik jest zdania, iż nadszedł moment, w którym — w interesie powszechnego pokoju Z. S. R. R. — winny być przedsięwzięte decydujące kroki w celu ujawnienia i sparaliżowania prób wywołania konfliktu między armją sowiecką a finlandzką.

Aktivisten 3.V (organ lapowców - Szwedów), wystąpił z artykułem, domagającym się wdrożenia starań o pozyskanie w sprawie Ingermanlandji opinji amerykańskiej, kongresu i prezydenta, mających dużo większe znaczenie niż cała Liga Narodów. — Zdaniem pisma — wszystkie szczepy fińskie powinny same stanowić o swoim losie. „Wszystkie te szczepy połączone stanowiłyby czynnik potężny, z którym poważnie liczyć się musiałaby nawet Moskwa. Doprowadzenie szczepów fińskich do szaleństwa rozpaczy byłoby równoznaczne z wybiciem ostatniej godziny dla barbarzyństwa wschodniego".

SYTUACJA GOSPODARCZA W ZSRR.

Czern. Komuna 12.IV (Odesa) pisze, że według planu na rok 1931 w roku tym przewiezionych ma być okrętami floty czarnomorskiej 3.500.000 tonn bagażu oraz 2 miljony pasażerów. Wszystkie okręty wykonały plan styczniowy i lutowy tylko w 10,2 proc. Winę tego stanu rzeczy ponosi — zdaniem dziennika — nieudolne kierownictwo.

Czern. Komuna 17.IV, (Odesa) pisze, że urządzenia mechaniczne portu odeskiego, które według planu powinny by być wykorzystywane w 65 do 70 proc. — w rzeczywistości używane są tylko w 30 do 35 proc. W porcie panuje nieład wywołany głównie przez klienturę.

Torg. Biuleteń 14.IV (Kijów) pisze, że według pięcioletniego planu gospodarczego transport dnieprzański w r. 1931 winien osiągnąć na odcinku ukraińskim 3.050.000 tonn towaru, a łącznie z odcinkiem białoruskim 3.800.000 tonn. Przewóz zaś pasażerów ma osiągnąć 5.500.000. Plan transportu miałby przewyższać o 20 proc. transport przedwojenny na Dnieprze. Jednakowoż według obliczeń flota dnieprzańska jest w stanie przewieść najwyżej 2.600.000 tonn towaru i 4.500.000 pasażerów. Widoków na poprawę niema, wobec tego, że budowa nowych okrętów preliminowana jest dopiero na rok 1932, a już obecnie istnieje szereg zaległości w wykonaniu planu budowy okrętów za rok 1930.

Prol. Prawda 21.IV, (Kijów) informuje, że z 71 okrętów parowych floty dnieprzańskiej 65 posiada już opracowany plan transportowo-finansowy. 36 załóg ogłosiło się za szturmowe.

Prol. Prawda 24.IV, (Kijów) donosi, że robotnicy państwowej fabryki wyrobów cukierniczych im. Marksa w Kijowie zakończyli wykonanie pięcioletniego planu. Fabryka ta miała po 5 latach wyrabiać cukierki i wyroby cukiernicze na sumę 13 miljonów rb., a już obecnie wyprodukowała wyrobów za 16.479.000 rb. Wydajność pracy robotnika, która miała w 5-ym roku pracy wynosić równowartość 40 rb., obecnie już osiągnęła 67 rb.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

Völkischer Beobachter 15.V, pisze z powodu rozruchów w Hiszpanji: „W obliczu tego szturmu generalnego rewolucji hiszpańskiej przeciwko kościołowi i jego pasterzom narzuca się pytanie, czy dzisiaj także jeszcze tyle klerykalnych głosów padłoby za republiką, jak w ostatnich wyborach. Polityczny katolicyzm — zdaje się — w Hiszpanji nie jest mądrzejszy, niż w czarno-czerwonych Niemczech".

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.